Zamieszanie na Olimpie

Opowiadanie ruchowe dla piątoklasistów



Jak się bawimy?

Podczas czytania uważnie nasłuchujemy imion bohaterów i nazwy miejsca. Za każdym razem, gdy usłyszymy hasło, wykonujemy przypisany do niego gest. Przećwiczcie gesty przed rozpoczęciem opowiadania.

OLIMP Wyciągamy ręce wysoko nad głowę.	ZEUS Klaszczemy raz, jak grzmot.
PROMETEUSZ Ogrzewamy dłonie przy ogniu.	IKAR Rozkładamy ręce i poruszamy nimi jak skrzydłami.
DEMETER Przykucamy i wyciągamy z ziemi roślinkę.	HADES Przykucamy nisko, jakbyśmy schodzili do podziemi.

Zamieszanie na Olimpie

Pewnego ranka na **Olimpie** wydarzyło się coś niezwykłego. **Zeus** obudził się bardzo wcześnie, spojrzał na niebo i od razu zauważył, że coś jest nie tak. Nad **Olimpem** nie było ani jednej chmury, ale mimo to gdzieś w oddali rozlegał się dziwny huk.

— Kto hałasuje od samego rana? — mruknął **Zeus**.

W tym samym czasie **Prometeusz** wędrował u podnóża góry. Myślał o ludziach, którym kiedyś podarował ogień. **Prometeusz** zawsze interesował się ich losem, więc gdy usłyszał huk dochodzący z **Olimpu**, natychmiast ruszył w tamtą stronę.

Nagle nad jego głową przemknął **Ikar**.

— Nie leć tak wysoko! — zawołał **Prometeusz**.

Ale **Ikar**, jak to **Ikar**, tylko się roześmiał i poleciał jeszcze wyżej. Widział przed sobą szczyt **Olimpu** i był pewien, że tym razem nic złego się nie wydarzy.

Na łące niedaleko góry spacerowała **Demeter**. Szukała pierwszych oznak wiosny. **Demeter** schyliła się nad młodymi roślinami, lecz nagle ziemia zadrżała.

— To nie wygląda dobrze — powiedziała **Demeter**.

W tej samej chwili z głębi ziemi dobiegł ponury głos.

— Kto znowu przeszkadza mi w spokoju?

To był **Hades**.

Hades wynurzył się z podziemi i spojrzał w stronę **Olimpu**. Nie lubił zamieszania, a jeszcze bardziej nie lubił, gdy ktoś zakłócał ciszę w jego królestwie.

Tymczasem **Zeus** zwołał wszystkich bogów.

— Na **Olimpie** zginął mój piorun! — oznajmił.

Prometeusz zatrzymał się w pół kroku.

Demeter spojrzała zaskoczona.

Hades zmarszczył brwi.

A **Ikar**... **Ikar** właśnie wylądował obok nich.

— Ja nic nie wiem — powiedział szybko **Ikar**.

Zeus popatrzył na niego podejrzliwie.

— Czy na pewno?

— Na pewno! Leciałem tylko nad **Olimpem**.

Prometeusz rozejrzał się uważnie.

— Może piorun nie zginął. Może ktoś go przeniósł.

Demeter zauważyła wtedy ślady prowadzące w stronę ogrodu.

— Chodźmy za nimi — zaproponowała **Demeter**.

Wszyscy ruszyli razem: **Zeus**, **Prometeusz**, **Ikar**, **Demeter**, a nawet **Hades**.

Ślady prowadziły przez **Olimp**, potem między kolumnami, obok świątyni i aż do wielkiego drzewa.

Pod drzewem coś błyszczało.

— Mój piorun! — zawołał **Zeus**.

Okazało się, że podczas nocnej burzy piorun wypadł z ręki boga i wbił się w ziemię.

Prometeusz uśmiechnął się.

Demeter odetchnęła z ulgą.

Hades powiedział tylko:

— Wiedziałem, że to nie moja sprawa.

A **Ikar** już szykował się do kolejnego lotu.

— Tylko nie za wysoko! — zawołali jednocześnie **Zeus**, **Prometeusz** i **Demeter**.

Ikar roześmiał się i wzbił w powietrze.

Na **Olimpie** znów zapanował spokój.

Przynajmniej na chwilę.

Bo **Zeus** właśnie zauważył, że zniknął jego drugi piorun...

Po czytaniu
Zapytajcie, przy którym haśle najtrudniej było zareagować na czas. A potem wymyślcie, kto zabrał drugi piorun i dokąd prowadzą nowe ślady.